



You have downloaded a document from  
**RE-BUS**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Dzieło literackie wobec wydarzeń historycznych : losy Katarzyny Radziejowskiej w polskiej prozie XX wieku

**Author:** Anna Gomóła

**Citation style:** Gomóła Anna. (2012). Dzieło literackie wobec wydarzeń historycznych : losy Katarzyny Radziejowskiej w polskiej prozie XX wieku. W: E. Dutka, M. Tomczok (red.), "Proza polska XX wieku : przeglądy i interpretacje. T. 2, Z perspektywy nowego stulecia" (S. 149-164). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Anna Gomóła

## Dzieło literackie wobec wydarzeń historycznych Losy Katarzyny Radziejowskiej w polskiej prozie XX wieku

Próbując odpowiedzieć na pytanie o status powieści historycznej, musimy zastanowić się nad pewnymi relacjami pomiędzy historią (czyli zarówno tym, co się wydarzyło, jak i sposobami badania oraz relacjonowania tych wydarzeń) i literaturą. Artykuł ten poświęcony jest kilku wybranym XX-wiecznym powieściom historycznym – na ich przykładzie spróbuję napisać o współczesnych strategiach autorskich, ważne będą dla mnie nie tyle osobiste intencje autora<sup>1</sup>, ile raczej typologia celów pisarstwa historycznego<sup>2</sup>. Zamierzeniem twórcy może być opowieść o ludziach, których zna (bez względu na to, czy powstające dzieło ma być powieścią

---

<sup>1</sup> Dlatego też wybrałam powieści odwołujące się do wydarzeń z XVI wieku.

<sup>2</sup> Kazimierz Bartoszyński stwierdził: „Istnieją wielorakie powiązania pomiędzy powieścią historyczną danej epoki, a tym, co nazwać można świadomością historyczną oraz sytuacją metodologiczną szeroko rozumianych nauk historycznych uprawianych w tej lub wcześniejszej epoce. Nauki te dostarczają bowiem zarówno zasobu informacji, bez których powieść historyczna nie byłaby do pomyślenia, jak i prezentowanych przez nią w jakiś sposób też interpretujących czy wyjaśniających dzieje”. K. BARTOSZYŃSKI: *Konwencje gatunkowe powieści historycznej*. „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 2, s. 5. Badacz wskazał podstawowe problemy metodologiczne nauk, które wpływają na powieść historyczną; pierwszym z nich jest kwestia takiej „wiedzy historycznej, która obejmuje tezy dotyczące natury i zachowań człowieka, struktur społecznych, procesów dziejowych” oraz fakt, iż obecnie uznaje się raczej wiedzę o konkretnych epokach historycznych; kolejnym – problem „zasięgu wiedzy historycznej”, czyli tego, jaka dziedzina ludzkiego życia czy rodzaj aktywności mogą być uznane za historyczne. Poza tym nauka o dziejach może być budowana obiektywistycznie (jako niezależniona od terażniejszości) i prezentystycznie (jako mówiąca naprawdę tylko o terażniejszości). Ważne także jest to, jaką wiedzę ma dawać historia – rozumiejącą czy wyjaśniającą, idiograficzną czy nomotetyczną, neutralną aksjologicznie lub nie. Por. K. BARTOSZYŃSKI: *Konwencje gatunkowe...*, s. 5–6.

historyczną czy przygodową), i dla których potrzebuje jedynie kostiumu z innej epoki – nazwijmy to strategią **psychologiczną** (jeśli nacisk położony jest na kwestię uczuć lub psychologicznych motywacji) lub strategią **maski** (jeśli ważniejsza jest wartka i dynamiczna akcja). Autor może chcieć także przedstawić najciekawsze jego zdaniem wydarzenia pewnego czasu, rozwikłać zagadki z przeszłości, próbować wytłumaczyć sytuacje do tej pory niewyjaśnione, spoglądając za kulisy wielkiej polityki – jeżeli jednak będzie to robił z nieświadomym przekonaniem, że ludzie wszystkich czasów i epok są tacy sami – możemy to określić jako strategię **polityczną**. Pisarz może także dążyć do rekonstrukcji modelu człowieka danego czasu – będzie to strategia **antropologiczna**, czyli badanie odmiennej kultury, z tym jednakże utrudnieniem, że skonstruowany model jest weryfikowalny jedynie przez istniejące źródła pisane lub ikoniczne, a niekiedy także przez zachowane inwariantne wzory postępowania. Im większy dystans czasowy do określonych wydarzeń, tym wskazanych źródeł bywa mniej, a co się z tym wiąże, odtwarzany model może być niepełny lub nawet fałszywy. W konkretnych powieściach wymienione typy strategii z różnych powodów mogą występować łącznie, na przykład strategia psychologiczna czy maski może być dopełniona *exemplum* oferowanym przez strategię polityczną, a polityczna może się łączyć z antropologiczną, gdy tworzymy model człowieka danego czasu, wykorzystując do jego kreacji postacie historyczne.

W ujęciu antropologicznym prawda historyczna rysuje się w co najmniej dwóch perspektywach: po pierwsze możemy mówić o prawdzie faktograficznej, tj. o zgodności tekstu z dostępnymi źródłami wiedzy o danym zagadnieniu, oraz o prawdzie *stricte* antropologicznej, czyli takiej, która odpowiada modelowi człowieka opisywanej epoki. W refleksjach nad literaturą prawda faktograficzna często wydaje się priorytetowa, o czym świadczyć może znana dysputa Prusa z Sienkiewiczem. O ile łatwo odtworzyć ten rodzaj prawdy, prawda człowieka (rozumianego nie tyle jednostkowo, indywidualistycznie, co raczej modelowo) niejednokrotnie zdaje się nam umykać, zwłaszcza, że myślenie o kulturze określonego czasu i przestrzeni często przekłada się na aspekt materialny (tj. architekturę, ubiór i inne pozostałości o charakterze muzealnym), natomiast ludzkie motywacje, cele, sposoby myślenia, a nawet proksemika z kinezyką pozostają poza świadomością twórcy<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Jak zauważyła Ewa Kosowska, pomostem między historią i antropologią jest tło kulturowe, w które wpisują się określone wydarzenia dziejowe, czyli w powieści historycznej odnaleźć możemy próbę „interpretacji związków między tym, co jednostkowe i historycznie niepowtarzalne, a tym, co cykliczne i kulturowo reprezentatywne. Bohater powieści historycznej pełni wówczas funkcję egzemplifikatora rekonstruowanych wzorów i norm, a jego antropologiczna wartość polega na ilustrowaniu możliwego sposobu ich

Przedstawienie kultury odległej w czasie (nawet rodzimej) jest opisem innej formacji kulturowej, z czego pisarze nie zawsze zdają sobie sprawę. W przypadku kultury rodzimej nietrudno o ekstrapolację współczesnego punktu widzenia na postawy bohaterów tworzonego tekstu. Można tkwić w złudzeniu podobieństwa między nami i przedstawicielami minionych epok, nawet wtedy, gdy posiada się wiedzę o pewnych różnicach. Świadomość częściowej odmienności nie przekłada się bowiem na świadomość odmienności w ogóle, ponieważ twórcy zapominają, iż systemowość kultury sprawia, że każdy odmienny element jest powiązany z wieloma innymi, co daje zupełnie inną jakość całości<sup>4</sup>.

Kłopoty epistemologiczne nie skutkują jednak zaniechaniem prób rekonstruowania fragmentów dziejów ani ich fabularyzacji. Przeciwnie – na nowo interpretowany proces historyczny owocuje kolejnymi konstrukcjami historiograficznymi, a odkrywane przez historyków archiwalia pisarze przekładają na kod powieści fabularnych. O ile w centrum kreowania procesu historycznego sytuowane są wydarzenia i fakty, o tyle powieści żyją dzięki ludziom, których losy nadal, mimo upływu lat, wydają się fascynujące. Do postaci, które potrafiły obudzić pisarską inwencję, należy niewątpliwie Katarzyna Radziejowska.

Urodziła się prawdopodobnie na początku XVI wieku. Jej rodzicami byli wojewoda płocki Andrzej Radziejowski h. Junosza i Małgorzata z Kryskich. Katarzyna być może już przed 1517 rokiem przebywała na dworze książąt mazowieckich, skąd została oddalona przez księżną Annę, gdy pozyskała względy jej syna – księcia Stanisława. Współcześni uważali, że następnie chciała poślubić Janusza (młodszego z książąt) i z tego powodu

---

realizacji. Fikcyjność postaci przestaje w takim wypadku mieć znaczenie – istotna staje się jej reprezentatywność”. E. KOSOWSKA: *Postać literacka jako tekst kultury. Rekonstrukcja antropologicznego modelu szlachcianki na podstawie „Potopu” Henryka Sienkiewicza*. Katowice 1990, s. 35–36.

<sup>4</sup> „Krótko mówiąc, żadne zjawisko historyczne nie da się w pełni wytłumaczyć poza swoim czasem. Odnosi się to do wszystkich etapów ewolucji – zarówno do tego, w którym żyjemy, jak i do innych. Myśl ta znalazła już wyraz w starym arabskim przysłowiu: »Ludzie podobniejsi są do swoich czasów niż do swoich ojców«. Badania historyczne niejednokrotnie kompromitowały się, ponieważ zapomniały o tej wschodniej mądrości”. Lecz dalej autor – zasłużony założyciel „Annales” – Marc Bloch pisze: „W rzeczywistości, świadomie lub nieświadomie, czerpiemy z naszych codziennych doświadczeń elementy do ostatecznej analizy, które pozwalają nam odtworzyć przeszłość i nadać jej świeże barwy, gdy zachodzi potrzeba zróżnicowania odcieni. Jakiż sens miałyby dla nas same nazwy, których używamy charakteryzując stany duchowe istot dawno zmarłych i formy społeczne dawno nie istniejące – gdybyśmy przedtem nie poznali życia ludzkiego”. M. BLOCH: *Pochwała historii. Czyli o zawodzie historyka*. Przeł. W. JEDLIĆKA. Warszawa 1960, s. 60, 69–70.

otrula osoby mogące przeciwstawić się jej planom – najpierw w 1522 roku jego matkę, a w 1524 roku – Stanisława. Jak twierdzono, tej drugiej zbrodni dokonała, gdy Stanisław odwiedził Błonie, których starostą był przyjaciel Radziejowskiej – Piotr Jordanowski (owe Błonie następnie obiecał podarować jej księżę Janusz, lecz nie dotrzymał obietnicy). Wtedy to Radziejowska podobno przygotowała zamach na jego życie – miał go dokonać, będący w konflikcie z księciem, Mikołaj Mrokowski, namówiony przez swego krewnego Jordanowskiego. Gdy sprawa została odkryta i Jordanowskiego ścięto<sup>5</sup>, Katarzyna postanowiła, że wespół ze swą powiernicą Kliczewską i dwoma pomocnikami – Piotrem (puszkarzem) i Maciejem (muzykiem, który także zajmował się leczeniem), otrują księcia Janusza. Maciej podał księciu truciznę, która jednak nie zadziałała i Janusz ocalał. Spisek został wykryty, a winnych, poza samą wojewodzianką, ukarano – Kliczewska i nieznana bliżej piekarka zostały spalone na stosie. Gdy w marcu 1526 umarł Janusz<sup>6</sup>, opinia publiczna opowiedziała się przeciw Radziejowskiej. Takie ujęcie losów wojewodzianki opiera się głównie na anonimowej<sup>7</sup> relacji, która powstała krótko po śmierci Janusza<sup>8</sup>. „Zbyt możny był jednak jej ojciec, aby córkę pociągnięto publicznie do odpowiedzialności, tym bardziej, że jako wojewoda płocki nie podlegał jurysdykcji mazowieckiej”<sup>9</sup>. Andrzej Radziejowski zmarł w 1517 roku, niemniej jednak dzięki pozycji ojca, syn Andrzeja – Mikołaj, od 1525 roku był dworzaninem królewskim<sup>10</sup>. Niektórzy sądzą, że przyczyną śmierci obu książąt było nadmierne pijaństwo.

Podejrzewano także, że książęta zostali otruci przez Jana Alantsee – płockiego aptekarza, który działał na polecenie królowej Bony<sup>11</sup>. Oto wywie-

<sup>5</sup> Por. K. JASIŃSKI: *Okoliczności śmierci ostatnich książąt mazowieckich*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1997. Nowa Seria T. 3 (14), s. 46.

<sup>6</sup> Obaj bracia w momencie śmierci mieli niewiele ponad dwadzieścia trzy lata.

<sup>7</sup> Kazimierz Jasiński sądzi, że autorem mógł być Stanisław Górski. Por. K. JASIŃSKI: *Okoliczności śmierci...*, s. 43.

<sup>8</sup> Por. *De obitu Ducum Masovie*. W: *Acta Tomiciana*. T. 8. Poznań 1876, s. 163–166. W XIX wieku opublikowano go jako: *O zgonie ostatnich książąt mazowieckich. Z rękopismu współczesnego przekład z oryginału łacińskiego ze zbioru rękopismów Adama Naruszewicza*. W: *Album literackie. Pismo poświęcone dziejom i literaturze krajowej*. T. 1. Red. K.W. WÓJCICKI. Przeł. J.M. Warszawa 1848, s. 29–37.

<sup>9</sup> A. SOŁTAN: *Oborska z Radziejowskich Katarzyna*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23. Red. E. ROZTWOROWSKI. Wrocław–Kraków 1978, s. 432.

<sup>10</sup> Por. K. PACUSKI: *Radziejowski (Radziejewski) Andrzej* oraz I. GIEYSZTOROWA: *Radziejowski Mikołaj*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Red. E. ROZTWOROWSKI. Wrocław–Kraków 1987, s. 48–50, 76.

<sup>11</sup> Stanisław Lisowski przypisuje Warszewickimu następujące zdanie: „[...] iż za sprawą Bony, książęta Mazowieccy z rodu Piastów, trucizną sprzątnieni zostali, aby jej synowi Zygmuntovi do korony przeszkodą nie byli”. S. LISOWSKI: *Przyłączenie Mazowsza do Korony*. W: *Album literackie...*, s. 2.

dzione ze źródeł historycznych możliwe rekonstrukcje domniemanych wydarzeń<sup>12</sup>.

Informacje o tym, co zdarzyło się w latach dwudziestych XVI wieku na Mazowszu zostały zawarte w kilku tekstach – jednym z pierwszych piszących o tej sprawie był Bernard Wapowski (ur. ok. 1450, zm. w 1535), u którego czytamy:

Kiedy król Zygmunt przebywał w Gdańsku, Janusz Warszawski, książę mazowiecki, został zgładzony przez spisek swoich po podaniu trucizny. Księstwo Mazowsza do króla Zygmunta zgodnie z prawem dziedziczenia powróciło i całe Mazowsze z jego przywilejami, szczęśliwy król przyłączył, a następnie niedługo potem po uporaniu się z Krzyżakami przyłączył ziemie całych Prus [...]. Następnie król do Magdeburga i innych znanych miejsc na terenie Prus przybył. W dniu 25 sierpnia przyjechał do Warszawy [...]. Najpierw zmarłego księcia Janusza, z którego pochówkiem jego dworzanie zgodnie z panującymi zwyczajami wstrzymali się do przyjazdu króla, nakazał pochować uroczystym pogrzebem z honorami. Następnie księstwo ziemię mazowiecką, która przypadała zgodnie z prawem Koronie Polskiej wziął w posiadanie. Ustanowił naczelników i przywódców wojsk w miastach książęcych wedle swojego uznania<sup>13</sup>.

Wapowski, historiograf i sekretarz Zygmunta I<sup>14</sup>, co oczywiste – skupił się na poczynaniach króla; przyczyna śmierci książąt nie była głównym przedmiotem jego zainteresowania, niemniej jednak informacje o otruciu Janusza przekazał jako pewne. Inny jest opis naocznego świadka wydarzeń – Marcina Bielskiego (ur. ok. 1495, zm. w 1575). Bielski w trzech kolejnych wydaniach swojej *Kroniki świata* (Kraków 1551 – druk Heleny Florianowej Unglerowej; 1554 – druk Hieronima Szarfenberga; 1564 – druk Mateusza Siebeneichera) pisze – w porównaniu z innymi kronikarzami – dość szeroko o tym, co w trzeciej dekadzie XVI wieku działo się na dworze mazowieckich Piastów. Pierwsza z relacji jest nieco odmienna, bardziej szczegółowa od dwóch kolejnych<sup>15</sup>:

<sup>12</sup> Por. A. SOŁTAN: *Oborska z Radziejowskich...*, s. 432.

<sup>13</sup> *Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochonic. Część ostatnia czasy podługoszowskie obejmująca (1480–1535)*. Z rękopisu będącego własnością hr. Wiktora Baworskiego wydał J. SZUJSKI. Kraków 1874, s. 211–212. Na potrzeby tej pracy odpowiednie fragmenty tekstu z języka łacińskiego przełożyła Marzena TOFIŁSKA.

<sup>14</sup> Por. J. SZUJSKI: *Bernard Wapowski i jego Kronika*. W: *Kroniki Bernarda Wapowskiego...*, s. XIV–XVIII; W. CZAPLIŃSKI: *Wapowski Bernard*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985, s. 545.

<sup>15</sup> Porównanie trzech wydań *Kroniki* czyni Ignacy CHRZANOWSKI: *Marcin Bielski. Studium historyczno-literackie*. Lwów–Warszawa 1926, s. 18–30, 50–52.

Thego czasu Janusz Mazoweckie kxiązę umarło we dwie lecie po bra-  
cie Stanislawie / rozmaite przyczyny śmierci tych kxiąząt powiadali być /  
iedni przez trucinę drudzy przez opilstwo / a to podobniejsza ktemu bom  
to swym okiem widział będąc tam z Jeronimem Okuniem iednego czasu /  
gdy Oyrzanowski biskup Miedzyleski / Kozirski / Woiewodzie chromy za  
zdrowie kxiążęce troinik zmieszawszy z muszkatełłą kazali sobie liyem  
w gębę lać po wielkiey sklenicy aż do dna w Warszawie przed iego oczyma /  
kxiążę Janusz aby im też tak wiele przyiaźni ukazał po sobie / także sobie  
kazał uczynić / nie doszło dwu niedziel aż ci wszyscy pomarli / okrom  
Woiewodzica / przetom to tu napisał aby się tego przełożeni ktorym to  
nie przystoi chronili [...]¹⁶.

Po tym fragmencie następuje wyjątkowo drastyczny opis śmierci (przez  
spalenie) dwóch kobiet, które posądzano o współudział w zbrodni popeł-  
nionej przez Radziejowską, tj. nieznaną z imienia i nazwiska piekarki  
z Krakowa oraz ziemianki Kliczowskiej (w kolejnych trzech wydaniach  
*Kroniki* jest wyłącznie taka forma nazwiska); dalej następują informacje  
o egzekucjach kolejnych osób, które łączono z tą sprawą, tj. Jordanowskiego  
i piwnicznego Jakuba¹⁷.

Ta najstarsza, najszersza i zakończona pouczeniem skierowanym do  
ludzi mających władzę relacja bywała błędnie przypisywana Wapow-  
skiemu¹⁸. Cytowany fragment pracy Bielskiego został zmodyfikowany  
w drugim i trzecim wydaniu *Kroniki* – oba wydania (tj. z 1554 i 1564  
roku) różnią się właściwie jedynie pisownią. Przytoczmy odpowiedni ustęp  
z wersji najmłodszej:

¹⁶ M. BIELSKI: *Kronika wszytkego swyata / na ssec wyekow, Monarchie cztery roz-  
dzielona / s Kosmographią nową y z rozmaitemi krolestwy tak pogańskimi / Zydowskymi,  
yako y Krześciańskymi / s Sybillami y prorocctwy ich / po Polsku pisana s figurami. Wktorey  
też żywoty Cesarskые / Papyeskye y thych krolów z ich krolestwy / Asyryjskich / Egipskich /  
Zydowskich / Greckich / Perskich / Tureckich / Węgierskich / Czeskich / y innych rozmaitych  
thak Krolow / Kxyąząt / yako inych przełożonych od początku swyata aż do thego roku,  
ktory się pisze 1551. Są napisane. Myędzy ktoremi też nasza Polska na ostatku zosobna yest  
wypisana. Kraków 1551, list 287 (verso).*

¹⁷ Por. M. BIELSKI: *Kronika wszytkego swyata...*, list 288 (recto).

¹⁸ Między innymi przez Kazimierza Władysława Wójcickiego (w *Encyklopedii Orgel-  
branda*), por. K. Wł. W. [WÓJCICKI]: *Janusz III. W: Encyklopedia powszechna*. T. 13. War-  
szawa 1863, s. 59–60. Na ten temat por. także przypis 9 w Wiktora GOMULICKIEGO:  
*Opowiadaniach o starej Warszawie*. Tekst opracował, wstępem i komentarzem opatrzył  
J.W. GOMULICKI. Warszawa 1960, s. 121. Bielski, na co zwraca uwagę Chrzanowski (cytując  
przytoczony wyżej fragment nowszego wydania *Kroniki*), korzystał z relacji Wapowskiego,  
ale niektóre wydarzenia (w tym te, które są przedmiotem niniejszego opracowania) opisał  
samodzielnie; por. I. CHRZANOWSKI: *Marcin Bielski...*, s. 115–116.

Tego czasu Janusz Mazowieckie Książę umarło / we dwie lecie po bracie Stanisławie. Rozmaite przyczyny śmierci tych Książąt powiadali być / iedni przez trucinę / drudzy przez opilstwo / a to podobniejsza ktemu / bom tho swym okiem widzyał będąc tam / gdy przez miary pił Książdz Janusz z dworzany swymi troynik z muszkatełłą mieszaiąc. Po śmierci Janusza Książęcia / Słachta Mazowiecka winowała pannę Radzyeioowską / iakoby ona miała być przyczyną iego śmierci / a by była nie w krolesthwie osiadła / pomysliliby byli o iey z tym / czego nie winna była / bo mu w tym żadny winien nie był / iedno sam sobie pijąc bez miary<sup>19</sup>.

Po opisie egzekucji dwóch kobiet, pojawia się sygnalizowany już fragment dotyczący kolejnych ofiar:

Potym też y Jardanowskiego ścięto. Jakuba Piwnicznego na kościele u Barnadynów dobywano / y wiele inych ludzi potracono / a snadź niewinnie dla tych Książąt<sup>20</sup>.

Bielski wspomina o dwóch domniemanych przyczynach śmierci książąt – odrzuca otrucie i przychyła się do wersji, która powodu zgonu obu upatruje w pijaństwie. W *Kronice polskiej Marcina Bielskiego* napisanej przez jego syna Joachima Bielskiego (ur. ok. 1550, zm. w 1599) i wydanej po raz pierwszy w Krakowie w roku 1597, znajdziemy krótką notkę poświęconą śmierci Janusza. Autor relacjonuje, że w 1526 roku król

do Malborku dnia 8 Marca wiechał: gdzie mu nowinę przyniesiono, że Janusz Xiążę Mazowieckie dnia 10 Marca będąc strut od swych umarł: zaczym Mazowieckie Xsięstwo do Korony przypadło<sup>21</sup>.

Joachim Bielski nie korzysta zatem z relacji ojca, jego opis bliższy jest ujęciu Wapowskiego. Unika jednak wyrokowania o przyczynie śmierci Janusza, nie twierdzi bowiem, że go otruto, ale że taką wiadomość przekazano królowi. Tak zaznaczony dystans do informacji właściwie jej nie podważa, ale potwierdza – jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, iż

<sup>19</sup> M. BIELSKI: *Kronika. tho iesth / Historya Swiata, na sześć wiekow / a cztery Monarchie rozdzielona, z rozmaitych Historykow, tak w świętym pismie Krześcijańskim, Zydowskim / iako y Pogańskim / wybierana y na Polski ięzyk wypisana dosthateczniey niż pierwey / s przydanim wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata / aż do tego roku / który sie pisze 1564, s figurami ochędożnymi własnymi*. Kraków 1564, list 419 (verso).

<sup>20</sup> M. BIELSKI: *Kronika wszytkyego swyata...*, list 419 (verso).

<sup>21</sup> [Joachim BIELSKI]: *Kronika polska Marcina Bielskiego*. Warszawa 1830, s. 233 [księgi V].



Marcin Bielski, któremu syn przypisuje stworzoną przez siebie kronikę, w sposób zdecydowany protestował przeciw pogłosce o otruciu, podkreślając wagę swego naocznego świadectwa.

Z pomówień i podejrzeń zrezygnował rówieśnik Joachima, Mazowszanin z pochodzenia, Maciej Strykowski (ur. ok. 1547, zm. przed 1593):

W tenże prawie czas gdy Janusz książę Mazowieckie umarło w młodym wieku po bracie Stanisławie we dwu lat, król Sigmunt przyjachawszy z Gdańska do Warszawy, w wiązał się w więstwo Mazowieckie z zupełną mocą, i wcielił je i przyłączył do Korony Polskiej, aczkolwiek przeciw temu wiele słachty i panów Mazowieckich było<sup>22</sup>.

Natomiast Jędrzej Świącicki (zm. w 1611 lub 1631)<sup>23</sup> wnikliwie przyglądał się dziejom śmierci obu książąt i domniemanemu udziałowi Katarzyny Radziejowskiej w zbrodni przeciw nim. Ślady tego zainteresowania znajdziemy w wydanej po raz pierwszy w 1634 roku *Topografii, czyli opisie Mazowsza* – pracę opublikował jego syn, Zygmunt Świącicki w Warszawie w drukarni wdowy po Janie Rossowskim. Świącicki, charakteryzując Stanisława i Janusza, pokazał, dlaczego niełatwo było uwierzyć w naturalną (a nawet i spowodowaną chorobą) śmierć tego ostatniego:

Odnaczał się on [tj. książę Stanisław – przyp. A.G.] charakterem łagodnym i przystępnym, choć niemniej przy tym był rycerskiego ducha i pełen gotowości do walki [...]. Ale Janusz, jako dopełnienie reszty cech brata, o wiele przewyższał go pod względem ogromnej siły fizycznej. Nikt bowiem nie zdołał silniej od niego miotać ogromnej kuli, oszczepu i głązów olbrzymich rozmiarów, nikt nie zdołał rwać łatwiej grubych powrozów i łamać żelaznych podków końskich, nikt nie zdołał silniej napinać łuku. Mówią, że odznaczał się on podwójną kością pacierzową<sup>24</sup>, szeroką klatką piersiową i muskularną budową przypominającą dawnych

<sup>22</sup> M. STRYKOWSKI: *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszyskiej Rusi*. Wydanie nowe, będące dokładnem powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582. T. 2. Warszawa 1846, s. 393.

<sup>23</sup> Na ten temat pisze Stanisław PAZYRA: *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Świącickiego*. Warszawa 1974, s. 66.

<sup>24</sup> Halina Milicerowa, identyfikująca szkielety książąt mazowieckich (które zostały odnalezione 21 lutego 1953 roku w warszawskiej katedrze podczas prac remontowych), potwierdza relację Świącickiego. Jeden ze szkieletów miał otwarty od tyłu kanał kości krzyżowej, co nazywano podwójną kością krzyżową. Por. W. GRZYWNO-DĄBROWSKI i in.: *Identyfikacja z przekazami historycznymi szkieletów dwóch ostatnich książąt mazowieckich*. „Przegląd Antropologiczny”. T. 21 (1955), z. 1, s. 249.

gigantów, gdyby przez złośliwy wybryk natury całego dostojęstwa, miłej skądinąd twarzy, spłaszczony i skrzywiony nos. Jeden i drugi przewyższali w istocie wielkich królów pod względem dworskich manier rodzinnych, wytworności obyczajów i w końcu samą rycerskością [...]”<sup>25</sup>.

Jeśli chodzi o przyczyny śmierci obu książąt, Świącicki prezentuje stanowisko odmienne od tego, które przyjmuje Bielski:

W tym czasie, gdy nikt nie spodziewał się zmiany istniejącego stanu rzeczy na Mazowszu, książęta nagle okrutnym zrządzeniem losów zakończyli życie w samym kwiecie wieku. Albowiem, gdy z młodzieńczą pożyłością hołdowali zachciankom miłosnym i nadużywali niestosownych uczt i nocnych hulanek, spotkała ich przedwczesna śmierć. Pierwszy zmarł Stanisław. W ślad za nim, w ciągu osiemnastu miesięcy [półtora roku] poszedł brat Janusz dotknięty długotrwałą zaraźliwą chorobą<sup>26</sup>.

Niemniej jednak przypomina również domysły, które pojawiły się u Bielskiego:

Na tej podstawie powstały dwojaki wersje na temat ich śmierci. Jedni doszukiwali się jej przyczyny w niepohamowanym nadużywaniu przez książąt wina podczas uczt; inni skłonni do zawiści utrzymywali, że krzepcy i w pełni młodzieńczych sił niełatwo daliby się zmóc chorobie, gdyby do przyspieszenia ich zgonu nie przyczyniła się moc trucizny. Zniesławiono później córkę wojewody rawskiego, niejaką Katarzynę, późniejszą żonę Konrada Oborskiego, jakoby ona zapalawszy nieokiełzaną miłością miała doprowadzić niebacznych młodzieńców do szaleństwa i niechybnej zguby miłosnymi napojami dla kochanków, naturalnie po to, żeby idąc za głosem namiętności, ulegli popędliwej kobiecie<sup>27</sup>.

Świącicki wspominał także o torturach, za pomocą których „badano” podejrzanych i egzekucjach, które potem nastąpiły: ścięto rycerza Jordanowskiego (w wersji łac. jest *Iardanouius*), kara śmierci spotkała „kobietę Katarzynę”. W tej relacji ważny jest również opis społecznych nastrojów:

---

<sup>25</sup> J. ŚWIĄCICKI: *Topografia czyli opis Mazowsza*. Przekł. i objaśnienia H. PAZYRYNA. W: S. PAZYRA: *Najstarszy opis...*, s. 124.

<sup>26</sup> J. ŚWIĄCICKI: *Topografia czyli opis...*, s. 127.

<sup>27</sup> Por. *ibidem*.

Rozszalałe i wrogo usposobione pospólstwo podniosłoby się i przeciw samej Katarzynie, gdyby nie pohamował ich strach przed królem, pod którego opieką pozostawał ojciec Katarzyny i cała ziemia rawska<sup>28</sup>.

Wiadomo, że po przeprowadzonym śledztwie Zygmunt I w edykcie z 9 lutego 1528 roku (wystawionym na sejmie w Piotrkowie) oczyścił wojewodziankę z zarzutu trucicielstwa, *nota bene* powołana przez króla komisja badająca sprawę składała się z Mazowszan<sup>29</sup>, ale w drugiej połowie XVI wieku powstała wspomniana już pogłoska, że Radziejowska działała z polecenia Bony. Świadcstwo istnienia takiego przekonania znajdziemy również w *Topografii*:

Nie zabrakło i takich, którzy posądzali, że Katarzyna pod wpływem wyższego planu zgładziła księżęta przez użycie powoli działającej trucizny, oczywiście po to, aby po sierotach i to bezpotomnie zmarłych pozyskać sobie spadkobiercę w osobie króla, przez zasługujący na potępienie rodzaj przysługi. Wiadomo jednak, że to działo się zupełnie bez wiedzy króla. Cóż mogło być bowiem bardziej niedorzeczne od przypuszczenia, że król Zygmunt odznaczający się tak dalece posuniętą pobożnością i sprawiedliwością, że z wielką chwałą dla swej wstrzemięźliwości odtrącił proponowane mu przez Węgrów, Czechów i Duńczyków znakomite królestwa, miał się zgodzić na śmierć niewinnych księżąt tylko dlatego, aby zawładnąć ku wiekuistej hańbie mizerną ojcowizną pomordowanych<sup>30</sup>.

Ktoś bardziej podejrzliwy wobec tekstu mógłby zastanowić się nie tylko nad słusznością tezy, ale i nad sposobem argumentacji: Świącicki przychyła się do zdania Bielskiego o pijaństwie, wskazuje również na inne aspekty hulaszczego życia (rozpusta), które mogłyby podkopać zdrowie krzepkich młodzieńców. Następnie autorytatywnie stawia tezę (nie podając żadnych argumentów) o „długotrwałej zaraźliwej chorobie”, która miałaby być przyczyną zgonu młodszego z księżąt. Relację zamyka długą i nieco odmiennie napisaną<sup>31</sup> od reszty krytyką pogłoski o tym, iż król (a nie, co ciekawe, Bona – tę hipotezę prawdopodobnie trudniej byłoby obronić) był tym, kto odpowiadał za śmierć ostatnich mazowieckich Piastowiczów. W tym kontekście na uwagę zasługuje tajemnicze zdanie: „Wiadomo jednak, że to działo się zupełnie bez wiedzy króla”. Co się działo? Czyżby

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Por. S. LISOWSKI: *Przyłączenie Mazowsza do Korony*. W: *Album literackie...*, s. 26.

<sup>30</sup> J. ŚWIĄCICKI: *Topografia, czyli opis...*, s. 128.

<sup>31</sup> Uwagę zwracają frazy, na których buduje się kontrast, np. „wiekuista hańba” i „mizerna ojcowizna” (na określenie Mazowsza).

Święcicki sugerował, że była to jednak inicjatywa Bony, a cały cytowany fragment będący apologią Zygmunta I miał być bezsłownym potępieniem królowej? Jak ma się to jednak do twierdzenia o chorobie?<sup>32</sup>

Kazimierz Jasiński, zajmując się tą sprawą, przywołał dokument, w którym prawdopodobnie po raz pierwszy pojawiła się informacja o domniemanym otruciu. Wzmianka została odnaleziona w aktach kapituły płockiej (zapisano ją pod datą 16 lutego 1526 roku), dotyczy ekshumacji zwłok Piotra Jordanowskiego, ściętego za otrucie obu książąt. Wyrok, o którym mowa w aktach, został wykonany na miesiąc przed śmiercią młodszego z książąt<sup>33</sup>. W przywoływanej już relacji *De obitu...* do pogłoski o otruciu obu książąt dołączona została kolejna – o otruciu ich matki księżnej Anny. Jasiński uważa zatem, że dopiero zauważalne pogorszenie stanu zdrowia Janusza na przełomie 1525 i 1526 roku wpłynęło na powstanie legendy o kilku kolejnych zbrodniach. Prawdopodobnie w taki scenariusz uwierzył sam książę Janusz, a sprawców znaleziono wśród tych, którzy nie cieszyli się względami panującego – stąd wyrok na Jordanowskim i na innych osobach, których mogło być nawet kilkanaście. Jasiński twierdzi, że Janusz prawdopodobnie do samej śmierci miał zaufanie do Radziejowskiej; oskarżono ją dopiero po jego zgonie<sup>34</sup>. Później zaczęto zastanawiać się, kto mógłby skorzystać na wygaśnięciu dynastii, dlatego podejrzenie padło na Bonę, a nawet Zygmunta I (którym mogło zależeć na inkorporacji Mazowsza) o zlecenie morderstwa.

Trudno powiedzieć, co było prawdziwą przyczyną zgonu Janusza i Stanisława: tryb życia (pijaństwo), choroby weneryczne (wiadomo, iż książęta korzystali chętnie z uciech cielesnych), suchoty (o których Długosz pisał jako o dziedzicznej chorobie Piastów mazowieckich), czy może (choć to wątpliwe) zatrucie pokarmowe?<sup>35</sup> Przyczyny nie znali współcześni – było to pożywką domysłów, plotek i wreszcie pozwoliło na powstanie legendy. Katarzyna Radziejowska należała do elity społecznej Mazowsza, a jej losy wpisane zostały w tragiczny ciąg wydarzeń dotyczących osób panujących.

---

<sup>32</sup> Lisowski uważa pogłoskę o inicjatywie Bony za wiarygodną, sądzi, że Mazowszanie bali się otwarcie mówić o swych podejrzeniach (por. S. LISOWSKI: *Przyłączenie Mazowsza...*, s. 4–8); Jasiński jednak się z tym nie zgadza (por. K. JASIŃSKI: *Okoliczności śmierci...*, s. 45).

<sup>33</sup> Por. K. JASIŃSKI: *Okoliczności śmierci...*, s. 41. Autor pokazuje, że w historii dynastii Piastów często pojawiają się relacje o otruciach, większość z nich jednak nie jest wiarygodna. Pogłoski takie wynikały często z niskiego stanu wiedzy medycznej. W młodym wieku i z nieznanymi przyczynami umarli w roku 1462 (1 stycznia i 26 lutego) dwaj synowie Władysława I: Siemowit IV i Władysław II; ich historia i interpretacja wydarzeń przez współczesnych przypominają to, co miało miejsce ponad pół wieku później. Ibidem, s. 43.

<sup>34</sup> Por. K. JASIŃSKI: *Okoliczności śmierci...*, s. 45–46.

<sup>35</sup> Por. ibidem, s. 47–49.

Trudno się zatem dziwić, że budziła w swoich czasach zainteresowanie, że dyskutowano o niej i jej poczynaniach.

Historia Radziejowskiej powróciła w dziewiętnastym wieku. Przypomnieli ją badacze polskiej historii, w tym Tadeusz Czacki w pracy (odczytanej 14 lipca 1811 roku w Krzemieńcu na zakończenie roku szkolnego) *O prawach mazowieckich*. W tekście Czackiego jest kilka błędnych informacji, np. data śmierci Janusza (Czacki pisze, że nastąpiła ona w roku 1525), a w przypisie oznaczonym literą „k” czytamy: „*Radzieiowska* z domu żona *Iornandowskiego*, o te otrucia i zjednywanie czarów oskarżona, spalona została; mąż ścięty i kilka kobiet haniebnego nie uszło zgonu”<sup>36</sup>. Później sprawa Katarzyny powróciła między innymi w przywoływanym już tekście Stanisława Lisowskiego oraz w trzyczęściowym artykule Kazimierza W. Wójcickiego (pomieszczonym w „Tygodniku Illustrowanym” z 1862 roku).

Ponieważ od połowy XIX wieku powieść historyczna zaczęła wykorzystywać wyrwykowość i ułamkowość zapisu dziejów, uprawomocnione zostały możliwości tworzenia odautorskich interpretacji. Opisywana historia nie musiała być prawdziwa, wystarczy, że była prawdopodobna. Los Katarzyny zaciekał twórców powieści, w swoich książkach wspomnieli o nim tacy pisarze, jak: Halina Auderska<sup>37</sup>, Franciszek Fenikowski<sup>38</sup>, Jerzy Głowacki<sup>39</sup>, Bogusław Sujkowski<sup>40</sup>. Wymienieni autorzy nie próbują jednak dokładnie rekonstruować dziejów wojewodzianki płockiej, ale wplatają jej wątek jako poboczny w inne opowieści z XVI wieku. Z tego też powodu wskazani twórcy nie zawsze troszczą się o wierność faktograficzną. Mimo to możemy jednak mówić o stosowaniu strategii politycznej, np. w utworze Auderskiej lekko tylko naszkicowany wątek Radziejowskiej realizuje w zasadzie wyłącznie tę strategię. Autorka opisując losy Bony, pokazuje, że królowa nie była zamieszana w sprawę tajemniczych zgonów książąt i nic jej nie łączyło z wojewodzianką<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> T. CZACKI: *O prawach mazowieckich*. Krzemieniec [1811], s. 38–39. Zapis nazwiska zawiera kilka błędów literowych, w kolejnych wydaniach rozprawy poprawiono na „Jordanowski”. Por. *Dzieła Tadeusza Czackiego*. Zebrał i wydał E. RACZYŃSKI. Poznań 1845, s. 467 (przypis „i”).

<sup>37</sup> H. AUDERSKA: *Smok w herbie. Królowa Bona*. Warszawa 1983.

<sup>38</sup> F. FENIKOWSKI: *Kaper z „Morskiego psa”*. Warszawa 1976.

<sup>39</sup> J. GŁOWACKI: *Miłość i korona*. Warszawa 1980.

<sup>40</sup> B. SUJKOWSKI: *Sploty i węzły*. Warszawa 1962.

<sup>41</sup> W powieści Bona pragnie wydać za Janusza swą pasierbicę – Jadwigę. W rzeczywistości jednak rokowania między rodziną królewską i dworem warszawskim dotyczyły najpierw ślubu Jadwigi ze Stanisławem (od roku 1523), a koncepcja małżeństwa z Januszem była późniejsza (prawdopodobnie powstała w roku 1525). Por. W. POCIECHA: *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*. T. 2. Poznań 1958, s. 404–407 oraz K. JASIŃSKI: *Okoliczności śmierci...*, s. 50.

Dla Jerzego Głowackiego dzieje Radziejowskiej są punktem wyjścia zupełnie innej historii. Na początku autor przywołuje wydarzenia, które rozegrały się w Warszawie w 1526 roku. Powieść otwiera opis egzekucji dwóch kobiet oskarżonych o współudział w zbrodni. Natomiast właściwa akcja utworu rozpoczyna się w roku 1568. Główny bohater – syn niewinnie skazanej Kliczewskiej – dąży do rozwiązania zagadki śmierci książąt i dowiadyuje się, że przyczyną ich zejścia nie była trucizna, lecz choroba i pijaństwo. Zgon spowodowała wielka libacja, którą przypłacili życiem także kompani Janusza<sup>42</sup>. Głowacki instrumentalizuje historię o Katarzynie, by służyła za wstęp do sensacyjnej opowieści o poszukiwaniu osoby, która była bezpośrednio odpowiedzialna za śmierć matki głównego bohatera. Autor realizuje tu jednocześnie dwie strategie: w ścisłym odniesieniu do Radziejowskiej – polityczną, która jednak łączy się z psychologiczną; z opowieścią o dziecięcej tragedii, nienawiści i chęci zemsty.

Chyba najbardziej zostały zmienione realia w tekście Sujkowskiego *Sploty i węzły*. W fabule po śmierci obu braci i egzekucji w Warszawie księżniczka Anna (córka księżnej Anny) w rozmowie z ochmistrzynią dowiadyuje się, że ojciec Katarzyny został wojewodą płockim (co w rzeczywistości nastąpiło 17 marca 1512 roku, natomiast Andrzej Radziejowski umarł około dziesięć lat przed opisywaną rozmową), a wojewodzianka jest w ciąży i, jak twierdzi, spodziewa się dziecka Janusza<sup>43</sup>. Siostra zmarłych książąt obawia się, że to nieślubne dziecko może sprawić jej kłopot. W ówczesnych warunkach nie było to jednakże możliwe – co prawda Zygmunt I w przywileju z 9 marca 1523 roku „rozszerzył prawo dziedziczenia ks. Stanisława i Janusza także na ich męskich potomków”<sup>44</sup>, ale na pewno nie dotyczyłoby to potomków zrodzonych ze związków pozamałżeńskich. Anna sądzi również, że gdyby brat żył, ożeniłby się z wojewodzianką, jeśli ta urodziłaby mu syna. To również nie jest prawdopodobne. Tak opowiedziana sprawa Radziejowskiej nie tylko jest fikcją, istotne jest również to, że opisane zachowanie księżniczki nie jest reprezentatywne. Powieść realizuje więc, podobnie jak utwór Głowackiego, strategię psychologiczną, ponieważ pokazuje wieczne uczucia – nienawiść i zazdrość, ale opisane tu reakcje Anny nie są zgodne z modelem XVI-wiecznym. W patriarchalnej kulturze Polski tego czasu, w której ważna była czystość krwi, nieślubne dziecko wojewodzianki nie mogło dawać jej szansy na zdobycie

---

<sup>42</sup> Bohater informację o tym przypisuje B. Wapowskiemu, który przywoływany jest jako postać istniejąca w świecie przedstawionym powieści.

<sup>43</sup> B. SUJKOWSKI: *Sploty i węzły...*, s. 72–73.

<sup>44</sup> W. POCIECHA: *Królowa Bona...*, s. 404.

władzy ani przez wstawiennictwo króla (któremu jak wiadomo zależało na przyłączeniu Mazowsza do Korony), ani przez małżeństwo z księciem.

Podobne zastrzeżenia można mieć w stosunku do powieści, które skupiają się na postaci Katarzyny. Janusz Dybowski w tekście *Błazen starego króla*<sup>45</sup> kreuje jej literacki wizerunek nie tylko w wielu punktach sprzeczny z rzeczywistym<sup>46</sup>, ale także niereprezentatywny. Katarzyna Radziejowska żyła w pierwszej połowie XVI wieku, a model polskiej szlachcianki tego okresu nie został jeszcze opisany. Próby takie poczyniono jedynie w odniesieniu do modelu XVII-wiecznego (na podstawie postaci Oleńki Bilewiczówny) przez Ewę Kosowską. Mimo że obie bohaterki dzieli dystans ponad stu lat, model późniejszy niewątpliwie w wielu punktach jest zbliżony z XVI-wiecznym<sup>47</sup>. W powieści Dybowskiego wojewodzianka jest zbyt samodzielna: chociaż po śmierci ojca bracia są jej najbliższymi krewnymi, sprzeciwia się bratu – kanonikowi, który chce, by wyszła za mąż<sup>48</sup>. W polskiej kulturze szlacheckiej kobieta była zobowiązana do dbania o honor własny i rodziny, nie do pomyślenia jest więc sytuacja, w której Radziejowska, należąca do możnego mazowieckiego rodu, gdy zakochuje się w ścierciałce – jak tego chce Dybowski – wyznaje mu miłość. Nieprawdopodobne jest także to, że popełnia potem samobójstwo. To elementy raczej późniejszej, romantycznej proveniencji<sup>49</sup>.

Natomiast w powieści Jerzego Piechowskiego *Świadkowie i truciele*<sup>50</sup> odnaleźć można dwa główne splecione ze sobą wątki – epistemologiczny (strategia maski), dotyczący ludzkiego poznania i rozumienia świata, oraz historyczny, który przez zawikłane losy Radziejowskiej ilustruje niemożność dotarcia do jedynej prawdy. Autor przedstawia losy wojewodzianki w okresie od śmierci księżnej Anny do zgonu Stanisława. Akcję zamyka w latach 1522–1524. Z zakończenia dowiadujemy się, że Katarzyna spłonęła na stosie. W tym utworze Radziejowska jest wykreowana na przenikliwego i pewnego siebie polityka, natomiast we wskazanej epoce „formy

<sup>45</sup> J. DYBOWSKI: *Błazen starego króla*. Warszawa 1967.

<sup>46</sup> Przede wszystkim ojciec Katarzyny nie był wdowcem – jego żona przeżyła go o co najmniej osiem lat. Katarzyna wyszła za mąż, a nie, jak chce autor, pozostała panną. Por. K. PACUSKI: *Radziejowski (Radziejewski) Andrzej...*, s. 50 i A. SOŁTAN: *Oborska z Radziejowskich...*, s. 432.

<sup>47</sup> E. KOSOWSKA: *Postać literacka...*, s. 117.

<sup>48</sup> Kultura patriarchalna nie przewidywała właściwie miejsca dla wolnych z wyboru kobiet. Dziewczęta wydawano za mąż wcześniej, a czasem bardzo wcześniej – przeważnie między osiemnastym a trzydziestym rokiem życia. E. KOSOWSKA: *Postać literacka...*, s. 124.

<sup>49</sup> Poza wymienionymi nieścisłościami niewątpliwie dałoby się znaleźć inne, ponieważ naszkicowany przeze mnie obraz z konieczności jest niepełny, a postać Radziejowskiej opisywana przez tego autora na pewno wymaga głębszej analizy.

<sup>50</sup> J. PIECHOWSKI: *Świadkowie i truciele*. Warszawa 1972.

zachowań szczegółowych wyznaczały mężczyznom postawę aktywną, a kobietę skazywały na ograniczenie w przestrzeni domu i pasywność polityczną”, jak również „udział w życiu publicznym uznawano [...] za niestosowny dla kobiety”<sup>51</sup>. Katarzyna, mimo iż kierowana resentymentem wynikającym z bezsilności wobec zdrady ukochanego, jest świadoma nie tylko interesów Księstwa Mazowieckiego, ale także Korony czy Cesarstwa. Żądna władzy staje na czele zmobilizowanej przez siebie szlachty, realizując w ten sposób model męski, a nie kobiecy. Jej świadomość polityczna jest zaskakująca, nawet jeśli przyjmujemy, że wychowała się na dworze możnowładczym, a jej ojciec – aktywny i skuteczny polityk, znany także ze swej działalności gospodarczej, zajmował się od końca XV wieku sprawą inkorporacji Mazowsza do Korony<sup>52</sup>.

\* \* \*

Przywołane wyżej utwory na pewno nie realizują strategii antropologicznej. Historia Radziejowskiej istnieje w nich jako ornament bądź też pretekst do omówienia innych zagadnień. Żaden z autorów nie pokusił się o podjęcie próby pokazania polskiej szlachcianki z XVI wieku takiej, jaką mogła być Radziejowska żyjąca w konkretnej kulturze, córka możnego rodu, dwórka księżnej Anny i wreszcie żona nieznanego nam bliżej Konrada Oborskiego.

---

<sup>51</sup> E. KOSOWSKA: *Postać literacka...*, s. 115. W naszej historii bywały kobiety, które brały czynny udział w życiu politycznym, np. przywoływana już księżna Anna i jej córka.

<sup>52</sup> Por. K. PACUSKI: *Radziejowski (Radziejewski) Andrzej...*, s. 49.

Anna Gomółka

### Literary work in the face of historical event

The history of Katarzyna Radziejowska in the Polish 20th-century prose

#### Summary

Katarzyna Radziejowska, a daughter of the Płock Voivode Andrzej Radziejowski, was a well-known historical figure, resulting from the fact that in 1526 she was accused of poisoning the last princesses of Mazowsze – Stanisław and Janusz. The reasons of Piast dynasty descendants' death remain so far unexplained. The historians (since the 19th century) as well as 20th-century writers have been trying to establish facts about what happened in the third decade of the 16th century in Mazowsze and what was Katarzyna



Radziejowska's role in it. Historical novel (also those in any way concerning the figure of Voivode's daughter) realize various strategies; **psychological** (the author stresses feelings and psychological motivations), **mask** (he is focused on rapid and dynamic course of events in the novel), **political** (when he wants to present important and interesting events of the age, solve the mysteries of the past, and he does it believing that people of different times are generally alike), and last but not least, **anthropological** (if he is aiming at reconstructing a model of man of the age). The last one demands from the author not only creative imagination but also solid knowledge about the rendered era.

Anna Gomóła

Ein literarisches Werk angesichts der historischen Ereignisse  
Das Schicksal von Katarzyna Radziejowska in polnischer Prosa des 20. Jhs

Zusammenfassung

Katarzyna Radziejowska, Tochter des Woiwoden der Woiwodschaft Płock – Andrzej Radziejowski, ist eine bekannte historische Figur, die 1526 wegen des Giftmordes an den letzten masowischen Fürsten, Stanisław und Janusz, angeklagt wurde. Die Todesursachen von den jungen Piasten sind bis jetzt nicht geklärt worden, obwohl die Historiker seit dem 19. Jh. und die im 20. Jh. schaffenden Schriftsteller zu ermitteln suchten, was in der dritten Dekade des 16. Jhs in Masowien geschehen ist und welche Rolle dabei Katarzyna Radziejowska gespielt hat. Historische Figuren (wie die genannte Woiwodes Tochter) sollen also verschiedene Strategien realisieren: **psychologische**, wenn der Autor das Schwergewicht auf Gefühle oder psychologische Motivationen legt; **Maske**, wenn ihn nur eine zügig voranschreitende Handlung interessiert; **politische**, wenn der Autor wichtige oder interessante Geschehnisse darstellen oder Geheimnisse aus der Vergangenheit lösen möchte und dabei davon überzeugt ist, dass sich die Menschen aus allen Epochen in vielem gleichen; und **anthropologische**, wenn er bezweckt, das Modell des Menschen aus einem bestimmten Zeitalter zu rekonstruieren. Die letztgenannte Strategie erfordert – außer der Vorstellungskraft – solide Kenntnisse über die geschilderte Epoche.